NR. 12 LWÓW — GRUDZIEŃ 1928 ROK XXVIII

OGNISKO

REDAKCJA, ADMINISTR. I EKSPEDYCJA: WE LWOWIE, ULICA PIEKARSKA L. 18 LISTÓW NIEOFRANKOWANYCH NIE PRZYJMUJE SIĘ. RĘKOPISÓW SIĘ NIE ZWRACA. REKLAMACJE NIEOPIECZĘTOWANE WOLNE OD OPŁATY POCZTOWEJ TELEFON STOW. „OGNISKO“ NR. 35—39

CZASOPISMO DLA SPRAW DRUKARSKICH I POKREWNYCH ZAWODÓW

WYCHODZI KAŻDEGO MIESIĄCA PRZEZ WALKĘ DO ZWYCIĘSTWA!

UMOWA CENNIKOWA

Zawarto ją po żmudnych konferencjach dnia 1 grudnia 1928 r.

Nie chcemy i nie będziemy przytaczać tu całej historji tych pertraktacyj. Nie podajemy tych wszystkich pro i contra, podawanych z jednej i drugiej strony. Bo kiedy delegaci towarzyszy stanęli na stanowisku, iż niczego nie uronią ze swego dotychczasowego stanu posiadania, a przeciwnie, mają niejedno do żądania — delegaci pryncypałów na gwałt pragnęli przeprowadzić różne „reformy“ w dotychczasowym cenniku.

Wkońcu udało się naszym delegatom przeprowadzić, względnie utrwalić dotychczasową umowę cennikową. Brzmi ona następująco:

Umowa cennikowa
z dnia 1 grudnia 1928 r.

1. Cennik drukarski z dnia 1 czerwca 1925 r. i dodatek do cennika z dnia 1 grudnia 1926 r. oraz Cennik płac dla personalu pomocniczego w drukarniach we wszystkich swych postanowieniach, niezmienionych niniejszą umową, pozostają nadal w mocy.

2. W zasadzie orzeczenia Gł. Urzędu Statystycznego w Warszawie są obowiązujące z tem jednak zastrzeżeniem, że zwyżki lub zniżki do **3·00**% nie będą uwzględniane zupełnie, natomiast jeśli wskaźnik osiągnie **3·01**% wówczas będzie stosowany w całości. Ułamki wskaźnika ponad 50 zamieniane będą na całe, zaś do 50 odpadają.

3. Ze względu na stale wielką ilość bezrobotnych towarzyszy drukarskich przyjmowanie uczni do zawodu wstrzymuje się na czas od 1 grudnia 1928 do dnia 31 maja 1929 r. Drukarnie, które nie mają wcale ucznia, bądź też ostatniego ucznia wypiszą, mogą przyjąć tylko jednego ucznia, bez względu na ilość zatrudnionych towarzyszy.

4. Umowa niniejsza obowiązuje na przeciąg pół roku, t. j. od dnia 1 grudnia 1928 r. do dnia 31 maja 1929 r. Jeżeli umowa niniejsza nie zostanie wypowiedzianą przez jednego z kontrahentów cennikowych na miesiąc przed upływem terminu, t. j. do dnia 30 kwietnia 1929 r., to okres jej ważności przedłuża się o dalsze półrocze.

Powyższa umowa, zawartą została pomiędzy Związkiem Właścicieli Zakładów Graficznych i Wydawniczych Województwa Lwowskiego, Stanisławowskiego i Tarnopolskiego, imieniem ogółu Pryncypałów a Stowarzyszeniem Drukarzy i Pokrewnych Zawodów dla Małopolski Wschodniej „Ognisko“ we Lwowie, imieniem ogółu Towarzyszów, w dniu 1-go grudnia 1928, i obowiązuje wszystkie zakłady drukarskie na terenie Województwa Lwowskiego, Stanisławowskiego i Tarnopolskiego.

*

W niedzielę, dnia 2 grudnia odbyło się Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie „Ogniska“, przy bardzo tłumnym udziale członków. Zgromadzenie zagaił prezes „Ogniska“ kol. Kusyk. Oddawszy przewodnictwo kol. Garlińskiemu, zdał kol. Kusyk imieniem Komisji cennikowej treściwe sprawozdanie z przebiegu pertraktacyj cennikowych. Wynikiem tych pertraktacyj jest wyżej podana Umowa cennikowa.

Nad sprawozdaniem Komisji cennikowej odbyła się bardzo ożywiona dyskusja, po której Zgromadzenie uchwaliło zaakceptować powyższą Umowę, wyrażając przy tem całej Komisji podziękowanie i votum zaufania.

„GWIAZDKA“

Jak rok długi, dzieci oczekują z niecierpliwością dnia tego, w którym zasiąść mają z rodzicami i rodzeństwem przy stole wigilijnym.

Oprócz tradycyjnej wieczerzy wigilijnej oczekują dzieci różnych podarków i łakoci, złożonych im na „gwiazdkę“ przez rodziców.

Kto z nas nie przeżywał tych chwil, komu nie utkwiły one w pamięci?...

Są jednak dzieci sieroty, które chwile takie zaledwie poznały, a już ich zostały pozbawione na zawsze...

Do dzieci tych zaliczamy sieroty po naszych towarzyszach pracy, po naszych kolegach zawodowych.

I podczas, gdy dzieci nasze cieszą się, zasiadłszy wspólnie z nami przy stole wigilijnym, sieroty po naszych kolegach zawodowych niejedną łzę uronią w tej chwili, w której większość dzieci raduje się wspólnie z rodzicami, a łamiąc się opłatkiem, z głębi serc młodych życzy rodzicom długiego żywota.

Dzisiejszy ustrój społeczny jest tego rodzaju, że robotnik umierając i osierocając żonę i dzieci, pozostawia je przeważnie niezaopatrzone, bo warunki w których żył i pracował były tak podłe, że często gęsto nie starczyło mu na kawałek posnego chleba.

Wdowami i sierotami po robotnikach nie zajmuje się dotychczas ani rząd, ani gmina, ani społeczeństwo, w którego szeregach syci nie dadzą wiary głodnym...

Ci, którzyby chcieli pomóc — przeważnie sami ledwie wegetują, walcząc z bezrobociem lub trudnemi warunkami zarobkowemi. To brać robotnicza, która najlepiej odczuwa niedolę wdów i sierót robotniczych, która pragnęłaby zawsze, wedle swojej mocy, pomagać niezaopatrzonym rodzinom sierocym, lecz w codziennej walce o byt nie jest w możności tego uczynić...

Lecz my, drukarze, zorganizowani w silnej organizacji zawodowej, dzięki której zdobyliśmy trochę znośniejsze warunki bytu od innych robotników, nie możemy i nie chcemy zapominać o sierotach po naszych kolegach zawodowych i towarzyszach pracy.

Każdego roku apelujemy z tego miejsca do wszystkich kolegów pracujących, by na rzecz sierót po naszych kolegach złożyli pewną kwotę, celem urządzenia dla nich „gwiazdki“.

Rok rocznie urządzamy „gwiazdkę“ dla sierót drukarskich, których liczba z każdym rokiem się zwiększa, zwiększając przez to koszta urządzenia tego wspólnego wieczora w „Ognisku“.

Gdy więc zwiększają się wydatki, muszą się zwiększać i dochody na ich pokrycie. To rzecz zrozumiała, ale o niej musimy pamiętać w chwili, w której przyjdzie nam złożyć jakąś kwotę dla sierót po naszych kolegach.

„Gwiazdka“ w „Ognisku“ ma już swoją tradycję, którą musimy tak długo podtrzymywać i pielęgnować, jak długo panować będzie dzisiejszy niesprawiedliwy ustrój społeczny.

Jak długo będą syci i głodni, biedni i bogaci, zbogaceni wyzyskiem sił robotniczych; bezdomni i magnaci, mieszkający w pałacach, uciemiężeni i ciemiężyciele — tak długo musimy z wytężeniem walczyć o zmianę tego ustroju i dążyć do zaprowadzenia prawdziwej sprawiedliwości społecznej, którą głosił Chrystus a aniołowie śpiewali w dniu Jego narodzenia:

Chwała na wysokościach,
A pokój ludziom na ziemi!...

Pokój ludziom na ziemi może zapanować dopiero wtedy, kiedy stanie się zadość sprawiedliwości społecznej, gdy zapanuje na całym świecie ustrój socjalistyczny, do którego klasa pracująca bez przerwy dąży.

Ustrój taki zbliżyć znacznie może państwowe zabezpieczenie wdów i sierót robotniczych, ubezpieczenie na starość i na wypadek niezdolności do pracy zarobkowej.

O te najważniejsze postulaty klasy

robotniczej musimy walczyc na arenach politycznych.

Zanim jednak osiągniemy zwycięstwo — musimy sami sierotom po naszych kolegach zawodowych i towarzyszach pracy przychodzić choć raz w roku, w dniu ich „gwiazdki“ z wydatną pomocą, by stwierdzić, że los ich nie jest nam obojętny.

Koledzy! Pamiętajcie o „gwiazdce“ dla sierót po naszych kolegach zawodowych i towarzyszach pracy!

Dajcie szczerze, chętnie i hojnie!

Może tem otrzemy im ich łzy sieroce i choć na chwilę pozwolimy zapomnąć im o ich wielkiem nieszczęściu.

Adam Bober

PROJEKT USTAWY O UMOWACH ZBIOROWYCH

Ministerstwo pracy i opieki społecznej opracowało projekty dwóch ustaw, które mają ogromne znaczenie dla pracowników. A więc chodzi tu o projekt ustawy o umowach zbiorowych i projekt ustawy o zatargach zbiorowych pracy (rozjemstwie).

Narazie podajemy tu treść projektowanej ustawy o umowach zbiorowych.

Według projektu, umowy zbiorowe ustalają uprawnienia i obowiązki pracodawców i pracowników oraz uczniów, związane z pracą najemną, względnie nauką zawodową, definjując warunki, na jakich mogą być zawierane umowy o pracę lub naukę zawodową. Uczestnikami umowy zbiorowej mogą być z jednej strony stowarzyszenia zawodowe lub gospodarcze pracodawców oraz poszczególni pracodawcy, z drugiej zaś strony związki zawodowe pracowników.

Uczestnikiem umowy zbiorowej ze strony pracowników mogą być j e d y n i e s t o w a r z y s z e n i a z a w o d o w e w następujących wypadkach: 1) gdy istnieje umowa zbiorowa, zawarta ze stowarzyszeniem pracowników, działającem na danym terenie, dotycząca da nej gałęzi pracy lub działu pracy na pewnym obszarze, 2) we wszystkich innych wypadkach, gdy została ogłoszona inicjatywa w sprawie zawarcia umowy zbiorowej przez stowarzyszenie zawodowe pracownicze, które z tytułu swej dotychczasowej działalności może reprezentować interesy pracowników danego zakładu lub zakładów pracy.

W razie, gdy nie zachodzi żaden z powyższych wypadków, uczestnikiem umowy zbiorowej może być zespół pracowników.

Spory o reprezentowanie pracowników pomiędzy zespołami pracowniczemi, a stowarzyszeniami zawodowemi rozstrzygają komisje pojednawczo-rozjemcze. Komisja obowiązana jest wydać decyzję w przeciągu 3-ch dni, przytem decyzja komisji jest ostateczną.

W razie przejścia zakładu pracy w posiadanie osoby niezwiązanej umową zbiorową, umowa zbiorowa zachowuje wszystkie skutki prawne w stosunku do nowego posiadacza zakładu pracy.

Postanowienia umowy o pracę, zawarte bądź przed, bądź po dojściu do skutku umowy zbiorowej, a niezgodne z tą umową, są nieważne i ulegają automatycznie zastąpieniu przez odpowiednie postanowienia umowy zbiorowej. Artykuł ten nie ma zastosowania, jeżeli postanowienia umowy o pracę są korzystniejsze niż odpowiednie postanowienia umowy zbiorowej.

W zakładach pracy, związanych umową zbiorową, postanowienia regulaminów pracy, niezgodne z umową zbiorową, a nie zawierające warunków korzystniejszych dla pracowników, mogą być unieważnione przez obwodowego inspektora pracy.

Umowa zbiorowa może być zawarta na czas nieokreślony lub określony. Umowa na czas określony może być zawarta najwyżej na okres dwuletni Gdyby w umowie był ustalony okres dłuższy niż lat dwa, będzie ona uważana za zawartą na okres dwuletni.

Umowa zbiorowa, w której nie jest wskazany czas jej zobowiązania, uważana jest za zawartą na czas nieokreślony.

Wypowiedzenie umowy zbiorowej, zawartej na czas nieokreślony, musi być dokonane na trzy miesiące przed upływem terminu jej wygaśnięcia.

Umowa zawarta na czas nieokreślony, musi być wypowiedziana na 3 miesiące zgóry. Powyższe terminy wypowiedzenia mogą być skrócone przez wyraźny przepis umowy zbiorowej nie niżej jednak terminu wypowiedzenia indywidualnego kontraktu pracy lub nie niżej jednego miesiąca.

Umowa zbiorowa pracy, zawarta na czas określony i niewypowiedziana we właściwym terminie, w braku w niej odmiennych postanowień, uważana jest za przedłużoną na czas nieokreślony.

W razie jaskrawego wykroczenia przez jednego z uczestników umowy zbiorowej lub w razie zmiany konjunktur gospodarczych, sądy lub rozjemcy mogą orzec o rozwiązaniu umowy.

Umowa zbiorowa jest nieważna, o ile: 1) nie jest zawarta na piśmie; 2) nie określa terminu swego działania oraz 3) nie ustala działów pracy, których dotyczy.

Minister pracy i opieki społecznej może na wniosek jednego z uczestni-

Z TECHNIKI

STANDARD COMPOSITOR

Wielkie zainteresowanie wywołał w sferach drukarskich w Niemczech i w Anglji genjalny wynalazek nowej maszyny do składania Standard Compositor. Miesięcznik „Der Graphische Betrieb“ wielokrotnie już pisał o tym wynalazku. W numerze listopadowym z b. r. pisze wspomniany miesięcznik o maszynie do składania Standard Compositor co następuje:

Starania o zdobycie potrzebnego kapitału dla dalszej budowy maszyny Standard Compositor zawiodły w zupełności. Standard Compositor nie będzie budowaną, wszelkie wysiłki i praca były daremne Kto miał sposobność widzieć praktyczną czynność Standard Compositora, był genjalnym tym wynalazkiem zachwycony, maszyna ta w dziedzinie maszyn do składania przodowałaby niewątpliwie i uczyniłaby na tem polu przewrót. Tem większy jest zawód, że maszyna ta nie będzie budowaną; patenty przepadną i zostaną następnie dobrem ogólnem, co ostatecznie źle nie jest.

Smutnym jest fakt, że genjalny wynalazek z powodu braku kapitału wykupionym być nie może. Późniejsza generacja lepiej może ocenić zalety tego wynalazku i inny zbierze bez trudu owoce, które zebrać należało się Petri Palmedo. Szczęście dla niego, że nie dożył zaprzepaszczenia swej idei, nieszczęście dla maszyny, iż śmierć zabrała genjalnego wynalazcę podczas jego najlepszej pracy.

Niezwykłym postępem tej maszyny była linja normalna, jak w układzie ręcznym. Dotychczasowe maszyny do składania mają zasadniczy błąd, że pismo ich nie może być utrzymane w linji. Nie można naprzykład składać garmondem i nonparelem w jednym wierszu; wiersz nonparelowy wisi w górze, zamiast utrzymać równą linję z garmondem. Nie można zatem praktycznie użyć kilka gatunków pism z kilku magazynów w jednym wierszu, mimo, że ze względów reklamowych twierdzi się, że taką równość osiągnąć można.

Niewątpliwie można układ nonparelowy tak ścisnąć, że równa się on z garmondem (np. poezja sceniczna). Potem jednak nie można tych matryc nonparelowych użyć na system (grubość) nonparelowy, tylko zawsze na garmond. Charakterystyczne, że drukarze, którzy zwykle z lupą i mikroskopem fachowo badają wyprodukowane wiersze maszynowe, nie mogą zaradzić temu błędowi, który wbrew wszelkim regułom typograficznym tak jaskrawie się ujawnia. Przy Standard Compositor równały się wszystkie gatunki pism w jednej linji.

Inny, bezwzględny fortel było automatyczne wypełnianie wierszy końcowych. Przy Standard Compositor nie trzeba było końcowe wiersze wypełniać firetami, półfiretami i klinami. Przyrząd przy prawej śrubie automatycznie posuwał się do ostatniego słowa, wypełniając w ten sposób wiersz (ausgang). Przy poezjach można było składać firetami i półfiretami mianowicie bez klinów specjalnych, co powodowało równomierny układ pojedynczych wierszy. Maszyny do składania odlewające wiersze, muszą składać klinami, gdyż inaczej odlew nastąpić nie może, a przez co wiersze są nierównomiernie justowane. Przez automatyczne justowanie wierszy końcowych oszczędzała Standard Compositor na czasie, a przy odpowiednich składach osiągało się większą wydajność, Nie było również słabo justowanych wierszy, przez co unikało się ołowianych szpiców (Spisse).

Celowem następnie było przesunięcie wiersza matryc zapomocą naciśnięcia klawisza, przez co wiersz ze zbiornika odstawiony został wprost do czółenka odlewczego, podnoszenie wiersza było zbędne, justowanie matryc odbywało się z nagłowni czółenka odlewczego. Formy odlewcze nie miały rowków wyrównujących. Nie było zatem przy Standard Compositor uszek matrycowych.

Najwięcej interesującym przy Standard Compositor był mechanizm rozbiórkowy, przeciw któremu z różnych stron wyrażono zupełnie nieuzasadnione wątpliwości. Jednakże kilkumiesięczna praca mechanizmu rozbiórkowego bez przeszkód, dowiodła, że mechanizm ten był bez zarzutu. Przy Standard Compositor nie było sztab zębatych i ślimacznic, matryce prowadzone były ponad połowę czterech pionowo stojących magazynów, gdzie pojedynczo odtrącane bywały, gdy kombinacja dziurek wprowadzała w ruch system zwrotniczy, przez co przepadnięcie matryc wykluczonem było. System zwrotnicowy składał się z dworca z 128 zwrotnicami, ktory odpowiadał 128 kanałom magazynów.

Matryce odprowadzane były natychmiast do swoich kanałów, względnie magazynów i nie potrzebywały wpierw staczać się na metrowych sztabach zębatych, zanim odpaść mogły. Odpowiednio do tego nie miały one czułych zębów, które nieraz dobrą jeszcze matrycę uczynią nieużyteczną

Zważywszy wszystko, przyznać musimy, że Standard Compositor była w dziedzinie maszyn do składania postępem godnym uwagi.

Podał *L. Sp.*

ków umowy zbiorowej lub na wniosek stowarzyszeń zawodowych nadać w drodze rozporządzenia umowie zbiorowej moc powszechnie obowiązującą.

Członkowie stowarzyszeń zawodowych i gospodarczych lub zespołów, będących uczestnikami umowy zbiorowej oraz poszczególni pracodawcy, związani umową zbiorową, są odpowiedzialni indywidualnie, cywilnie za niewykonanie obowiązków, wynikających dla nich, jako pracodawców z umowy zbiorowej.

Przeciw stowarzyszeniom zawodowym i gospodarczym może być wytoczone powództwo cywilne, wyłącznie o wypłacenie kar umownych, przewidzianych w samej umowie zbiorowej za niewykonanie obowiązków, wynikających z tejże umowy. W razie niewykonania warunków umowy zbiorowej, akcję sądową wytaczać może również stowarzyszenie, będące uczestnikiem umowy w imieniu i na rzecz zainteresowanych członków.

Z ORGANIZACJI WŁAŚCICIELI DRUKARŃ

Dla informacji kolegów naszych podajemy krótki przebieg ostatniego Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia Gremjum właścicieli drukarń i pokrewnych zawodów we Lwowie.

Zgromadzenie to odbyło się we Lwowie dnia 12 grudnia b. r. w sali posiedzeń Izby handlowo-przemysłowej, w obecności komisarza Magistratu, jako władzy przemysłowej, p. W. Krzakowskiego.

Prócz różnych sprawozdań, wyborów i t. p., na porządku dziennym znajdowała się sprawa zmiany statutu Gremjum na Korporację przemysłowców graficznych we Lwowie, a to na podstawie rozporządzenia Prezydenta Rzeczposp. z dnia 7 czerwca 1927 r. o prawie przemysłowem. Dalej była sprawa definitywnego przystąpienia do Związku organizacyj przemysłu graficznego i wydawniczego w Polsce.

Statut Korporacji referował dyr. Olański, który też, — z małemi poprawkami, — został uchwalony na wniosek dyr. Dohnalika. Wniosek ten brzmi:

„Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Gremjum właśc. drukarń i pokrewnych zawodów uchwala nadal istnieć pod nazwą: „Korporacja przemysłowców graficznych we Lwowie", a zmieniony i dziś uchwalony i przyjęty statut w myśl rozp. Prezydenta Rzplitej z 7 czerwca 1927 o prawie przemysłowem przedłożyć wojewódzkiej władzy przemysłowej do zatwierdzenia".

Sprawę przystąpienia do Związku organizacyj przem. graficznego w Warszawie referował prezes Gremjum p. Wiśniewski. Po przeprowadzonej dyskusji uchwalono przystąpić do Związku.

Wybory dały następujący rezultat: Starszym wybrano p. Leopolda Wiśniewskiego (jednogłośnie, chociaż fama przedwyborcza niosła, że p. W. ma jednego bardzo poważnego kontrkandydata), podstarszymi wybrano pp. Goldmana Artura i Lewartowskiego Henryka. Do Zarządu weszli jako członkowie pp.: Barszczyński, Gojawiczyński, Olański, dr. Neuman, jako zastępcy pp. Hescheles i Styfi (Przemyśl). Do komisji rewizyjnej pp.: Kübler, Laskowski i Pluter. Do Wydziału pośrednictwa pracy wybrani pp.: Gojawiczyński i Wierzbicki, do Wydziału dla spraw uczniowskich pp.: Kurowski i Skrzyczyński, do Wydziału kalkulacji zawodowej pp.: Dohnalik i Goldman Br. Sąd cennikowy stanowią pp.: Gojawiczyński, Goldman i Płocki.

Na zgromadzeniu tem poruszane były również inne sprawy, dla nas mniejszej wagi.

My oczekujemy na działalność nowej Korporacji, pozostającej pod przewodnictwem p. L. Wiśniewskiego. Może to nowe ugrupowanie przyniesie jakąś zmianę w kierunku zorganizowania wszystkich właścicieli, a przedewszystkiem niecennikowców, którzy szkodzą przedewszystkiem zawodowi naszemu.

Spodziewamy się też, że nowy Zarząd Korporacji lwowsk ej dołoży wszelkich starań, ażeby pryncypałowie nie tylko dzielnicy naszej, ale całej Polski przystąpili jaknajrychlej do wspólnoty cennikowej. Ustanie wtedy ta niezdrowa konkurencja, która dziś tak strasznie rozwielmożniła się.

Wydział dla spraw uczniowskich mieć będzie także piękne pole do popisu. Jak zaznaczamy na innem miejscu, czyni się starania celem stworzenia we Lwowie Szkoły graficznej, tak bardzo potrzebnej u nas.

JÓZEF SEITZ

Dnia 3 grudnia b. r., po dwudniowej chorobie, zmarł w Berlinie przewodniczący Związku drukarzy niemieckich i członek Międzynarodowego Sekretarjatu Drukarskiego, kolega Józef Seitz.

Kol. Józef Seitz urodził się w roku 1864. Na składacza wypisany w Kempten 1882 r. Od najwcześniejszej młodości brał bardzo żywy udział w organizacji drukarzy. Pracował w różnych miejscowościach Niemiec, aż w roku 1899 zatrzymał się w Monachjum. Tu dopiero wypłynął na wierzch jego talent organizatorski W r. 1902 objął przewodnictwo organizacji w Monachjum, a w parę lat później został przewodniczącym całego okręgu.

W roku 1918 na Zjeździe związkowym w Würzburgu wybrano go jednogłośnie przewodniczącym całych Niemiec i od tego czasu, przeniósłszy się do Berlina, oddał całą swą wiedzę, zdolności i siły pracy organizacyjnej. A praca ta była nielekką, zważywszy, że Związek niemiecki liczy ponad 80.000 członków! Taką armję utrzymać w karbach — sztuka nielada! I sztuki tej dokonał nieboszczyk. Chociaż w czasach wojennych położenie organizacji drukarzy było bardzo ciężkie, Seitz dał sobie radę Nie opuszczając steru, przetrwał najkrytyczniejsze momenty i trzymał organizację na powierzchni. Nie dziw, że pracę jego uznała cała rzesza braci drukarskiej i czciła go jak ojca-opiekuna.

Kol Seitz piastował również urząd w Sekretarjacie Międzynarodówki drukarskiej w Bernie szwajcarskiem. Tu wiedza jego i talent oddały niemałą przysługę międzynarodowemu drukarstwu.

Pogrzeb kol. Seitza stał się wielką manifestacją. Tysiączne rzesze drukarzy brało w nim udział, oddając ostatnią przysługę swemu Wodzowi. Zjechało się bardzo wielu delegatów nie tylko z Niemiec, ale i z krajów ościennych. Ci, którzy przybyć nie mogli, wysłali pisma i telegramy kondolencyjne. Między innemi i nasz Związek wysłał telegram.

Zwłoki Zmarłego, na jego życzenie, wyrażone przed śmiercią, zostały spalone w krematorjum berlińskiem, a resztki doczesne odwieźli delegaci do ulubionego przez Zmarłego Monachjum. Tu odbyła się ostatnia manifestacja ku czci Zmarłego.

Cześć pamięci Wodza drukarzy niemieckich i jednego z Wodzów Międzynarodówki Drukarskiej!

PROTOKOŁY Z POSIEDZEŃ

Lwów. [Nadzw. Walne Zgrom. „Ogniska" 15. XI 1928]. Porządek dzienny: 1 Odczytanje protokołu z ost. Nadzw. Waln Zgromadzenia; 2. Sprawa wygasającej umowy cennikowej; 3. Stworzenie kooperatywy drukarskiej. — Przewodniczy kol. Garliński. Protokół prowadzi kol. Moszyński. — Przy pierwszym punkcie porządku dziennego kol. Bober wnosi wniosek o przyjęcie protokołu z ost. Waln. Zgrom. bez odczytywania — uchwalono. — Przew. kol. Kusyk, referując drugi punkt porządku dziennego, omawia ruch drukarski i stosunki cennikowe tak w całem państwie jak i zagranicą, stan bezrobotnych, rozwój przemysłu drukarskiego, poczem odczytuje pismo Gremjum właścicieli drukarń zawiadamiające o upływie ważności umowy cennikowej. Po dyskusji, w której brało udział szereg kolegów, uchwalono następujący wniosek: „Nadzw. Walne Zgrom. odbyte dnia 15. XI. 1928 poleca Komisji Cennikowej bezwzględną obronę dotychczasowego stanu posiadania wraz z dalszem nieprzyjmowaniem uczni do zawodu drukarskiego". — Sprawę stworzenia kooperatywy drukarskiej przedstawia kol. Kusyk, zawiadamiając zgromadzonych, iż wydział w tej sprawie nie poczynił żadnego postanowienia, pozostawiając rozwiązanie sprawy Nadzw. Waln. Zgrom. — Po dyskusji, w której zabierali głos kol Pander, Burger J. R., Frączek, Wilder, Speidel, Rajca, Wiśniewski, Schultz L., Buniak, Wernikowski, Zajączkowski, Got' i Englert, uchwalono wniosek: „Wydział „Ogniska" zastanowi się nad sposobem opodatkowania kolegów na rzecz kupna drukarni na własność „Ogniska", poczem sprawę tę przedstawić najbliższemu Nadzw. Waln. Zgrom.". — Na tem przew. kol. Kusyk zamknął Zgromadzenie, dziękując kolegom za liczny udział.

Lwów. [Wydział Gł. Stow. „Ognisko" 22. XI. 1928]. Przewodniczy kol. Kusyk, protokół prowadzi w zastępstwie kol. Martyn. Na wstępie kol. przew. uczcił pamięć ostatnio zmarłego kol. Schuberta Stanisława. Przystąpiono do wyboru komisji cennikowej, w skład której weszli: kol. Kusyk, Garliński, Moszyński, Benrad Gabr., z sekcji pers. pom. kol. Maćkówka. Kol. przew. zawiadamia wydział o nadejściu pisma od kol. M. Hechta, który zgłasza swoją nowozałożoną drukarnię jako cennikową. Przyjęto do stow. nowowypisanego kol Muzykę Pawła (wyp. 10. XI. 1928, w druk. Książnicy Atlas) bez wpisu oraz kol. Brillera Bronisława ponownie za wpisem. Prośbę kol Sowiaka o udzielenia nadzw. zapomogi załatwiono odmownie, również kol. Randowi Leonowi z Borysławia nie udzielono zapomogi nadzwyczajnej. Prośbę kol. M. Lachsa i J. Pankiewicza załatwiono odmownie. Prośbę kol Lacha Stanisława również odmownie załatwiono. Sprawę kol. Bendera załatwiono w ten sposób, że uchwalono mu zapomogę w wysokości statutowej przez przeciąg 6 tygodni z funduszów nadzwyczajnych, ponadto zwolniono kol. Bendera z płacenia wkładek na przeciąg 40 tygodni i z zawarowaniem mu praw. Prośbie p. Pawlikowskiej o przyjęcie wnuka jej na etat sierót po drukarzach odmówiono. W dyskusji nad pismem z Tarnopola, wydział polecił kol. przew. wyjechać tam w celu zbadania stosunków cennikowych i założenia tam stacji płatniczej. Prośbę kol. Schechtla o zniesienie kary za przestępstwa cennikowe załatwiono odmownie. Prośbę kol. Ziemiańskiego o zwolnienie od płacenia wkładek przez 13 tygodni i zagwarantowanie prawa do ostatniej kondycji załatwiono przychylnie, przyjęto też do wiadomości jego rezygnację z funkcji skarbnika. Przew. zawiadamia wydział o strejku w przemyśle włókniarzy, jak również o strejku w kilku drukarniach akcydensowych w Łodzi. Kooptowano na zast. sekr. kol. Speidla Ludwika. Uchwalono zatrzymać nadal, jako delegatów do Kasy Chorych kol. Kusyka, Moszyńskiego i Riedla. Przyjęto do wiadomości zgłoszenie telefoniczne Filji stanisławowskiej o odbyciu tam kon-

ferencji cennikowej, przyznanie V. klasy płac i propozycję wysłania do Lwowa delegata na konferencję cennikową. Zezwolono p. dr. Amanowi zająć 1 pokój w „Domu Zdrowia“ w Mikuliczynie najdalej do 1 maja 1929 bez światła i opału bezpłatnie. Kol. Panas zawiadomił wydział, że kol. Kraus, German i Fischer, jako dyrektorzy nie opłacają 5% opodatkowania na bezkondycyjnych. Kol. Martyn porusza sprawę wynajmu sali, w odpowiedzi kol. przew. przyrzekł sprawę tę w najbliższym czasie załatwić.

Lwów. [Wydział Gł. Stowarz. „Ognisko“ 28. XI. 1928]. Przewodniczy kol. Kusyk. protokół prowadzi w zastępstwie kol. Speidel. Na porządku dziennym: 1. Przebieg pertraktacyj cennikowych w dniu 27. XI. b. r. 2. Kupno domu w Mikuliczynie. — Kol. przewodniczący podaje wynik konferencji i omawia żądania pryncypałów. W dyskusji nad sprawami cennikowemi przemawiali kol. Benrad Gabrjel, Maćkówka, Panas, Garliński, Telmany, Moszyński, Martyn i Schultz Ludwik. — Następnie kol. przew. zawiadomił Wydział, że w sprawie kupna domu w Mikuliczynie otrzymał pismo od sprzedającego, że tenże obniża cenę kupna tego domu o 900 złotych. W dyskusji, jaka się wywiązała, uchwalono zasięgnąć informacji od architekty Zuckera w Jaremczu w sprawie rekonstrukcji tego domu.

Lwów. [Wydział Gł. Stowarz. „Ognisko“ 2. XII. 1928]. Przew. kol. Kusyk, protokół prowadzi w zastępstwie kol. Speidel. — Na porządku dziennym dalszy ciąg pertraktacji cennikowych. — Kol. przewodniczący zdaje sprawozdanie z pertraktacyj cennikowych. W dyskusji przemawiali kol Pietruszka oraz kol. Maćkówka, dając wyraz temu, że w gruncie rzeczy wszystko po staremu pozostało. Wkońcu jednogłośnie uchwalono na wniosek kol. Pietruszki udzielić votum zaufania komisji cennikowej.

Lwów. [Nadzw. Walne Zgromadzenie Stow. drukarzy i pokr. zaw. „Ognisko“ 2. XII. 1928]. Porządek dzienny: 1. Odczytanie protokołu z ostatniego Nadzw. W. Zgromadzenia. 2. Sprawozdanie Komisji cennikowej z przebiegu pertraktacji cennikowych. 3. Wnioski członków. — Przewodniczący kol. Kusyk składa przewodnictwo w ręce zast. przew. kol. Garlińskiego, protokół prowadzi w zastępstwie kol. Speidel. — *Ad. 1.* Na wniosek kol. Wernikowskiego protokołu nie odczytywano. — *Ad. 2.* Kol. Kusyk składa sprawozdanie z przebiegu pertraktacyj cennikowych, nadmieniając, że wszystko prawie zostało tak jak było. Umowa podpisaną została na ½ roku. W dyskusji przemawiali kol Schein, Niemczewski, Burger, Buniak, Pander. Kol. Wernikowski wnosi o zamknięcie dyskusji. Kol. Gadzikiewicz wnosi również o zamknięcie dyskusji. Kol. Kusyk oświetla następnie różne sprawy omawiane w dyskusji i wymienia poszczególne postanowienia w sprawie przyjmowania uczni na praktykę drukarską. W głosowaniu przyjęto jednogłośnie wniosek kol. Scheina: Udzielić Komisji cennikowej votum zaufania i wyrażenia uznania za przeprowadzenie akcji. — Kol Kusyk, korzystając z licznego udziału kolegów w Nadzw. Walnem Zgromadzeniu, omawia szereg spraw aktualnych naszego życia zawodowego, oraz zło, które jest pośród nas, następnie kol. Kusyk mówi o słabem zainteresowaniu się młodych kolegów odczytami, które przecież w pewnej mierze przyczynić się mogą do zawodowego i wszechstronnego wykształcenia. W końcu kol. Kusyk porusza sprawę Mężów Zaufania i apeluje do kol. stojących przy gazetach, by przy nadchodzącym okresie większych numerów gazet i dodatków gazetowych, nie brali te dodatki między siebie, by tym sposobem dać możność bezrobotnym zajęcia chociażby na dni kilka. Kol. Wernikowski nawołuje młodych kolegów do brania liczniejszego udziału w Zgromadzeniach. Kol Schein wnosi o amnestję dla organizacyjnie ukaranych kolegów, co jednak przyjętem nie zostało.

Lwów. [Nadzwyczajne Zgromadzenie Sekcji Personalu Pomocniczego 1. XII 1928]. Tow. Kruszelnicki zawiadamia, że po dwudniowych obradach wspólnej komisji cennikowej, dotychczasowy cennik wraz z dodatkową umową cennikową został przedłużony na dalszych sześć miesięcy, t. j. do 1 czerwca 1929 r. — W dyskusji przemawiali tow: Trotner, Nydza, Mazurowa, Chudiak. — Tow. Maćkówka apeluje do zgromadzonych, by zawsze solidarnie występowali w obronie cennika i zawiadamiali Zarząd o wykroczeniach cennikowych. — Na wniosek tow. Mazurowej zgromadzenie przyjęło sprawozdanie komisji cennikowej do zatwierdzającej wiadomości. Po wyczerpaniu dyskusji przewodniczący zamknął zgromadzenie.

Lwów. [Posiedzenie Wydziału Sekcji Personalu Pomocniczego 10. XII. 1928]. Nieobecni: Koisz, Adelski. — Protokół odczytany przyjęto.— Kasjer odczytał listę bezrobotnych biorących zapomogę. — Wszyscy bezrobotni, chorzy stale i inwalidzi w tygodniu świąt Bożego Narodzenia otrzymają zapomogę w podwójnej wysokości; zapomogi ze Związku pozostają niezmienione. — Po dokładnem zbadaniu treści podania Buchsbauma Efroima, uchwalono, gdy tenże zostanie bez pracy, przyznać mu prawa objęcia kondycji pomocnika. — Uchwalono towarzyszkom udającym się na jeden dzień do falcowania wypłacać zasiłek za cały tydzień. — Klubowi mandolinistów odstąpiono lokal na każdą sobotę wieczorem na próbę; gdyby jednak z tego powodu Sekcja poniosła szkodę, zarząd ścisły ma prawo cofnąć tę uchwałę. — W sprawie okólnika P. P. S. lewicy o jednorazowy datek dla rodziny zabitego robotnika przy budowie sanatorjum Kasy Chorych uchwalono zastosować się do uchwały Wydziału „Ogniska“. — Sprawozdanie dochodów i wydatków z jubileuszu zatwierdzono. — Postanowiono urządzić zabawę karnawałową, z której dochód ma być przeznaczony na zakupno książek do bibljoteki.

Przemyśl. [Wydział Filji (Zarząd Oddziału Związku) z d 18. X. 1928]. Przew. kol. Mikruta, sekr. kol. Baran. — Protokół z ostatniego posiedzenia odczytano i przyjęto do wiadomości. Kol. skarbnik odczytał zamknięcie rachunkowe za III kwartał, które się przedstawia: 1. Przychody „Ogniska“ wraz z nadzw. opodatk. wynosiły: 2.250 zł. 92 gr. + saldo z kwart. II 603 zł. 70 gr. = 2.854 zł. 60 gr. Rozchody: 1.305·— zł. do Zarz. Gł. wysłano 968 zł. 75 gr., pozostaje saldo na IV kw. 580 zł. 85 gr. 2. Przychody Związku wynosiły: 1.105 zł. 85 gr. + saldo 380 zł. 17 gr. = 1.413 zł. 97 gr. Rozchody: 701 zł. 79 gr, do Zarz. Gł. wysłano 565 zł 87 gr pozostaje saldo na IV kw. 146 zł. 31 gr. — Sprawozdanie przyjęto do wiadomości. — Następnie przyjęto w poczet członków Stow. „Ognisko“ i Związku bez opłaty wpisu składacza Wołoszyńskiego Sergjusza, wypisanego dnia 12. X. 1928 w drukarni Knollera i Syna w Przemyślu. Kol. Szustakowskiemu uchwalono jednorazowo zapomogę z fund nadzw. w kwocie 20·— zł — Kol Mikruta nawiązując do uchwały ostatniego posiedzenia w sprawie maszynistów, stwierdza, że wszyscy kol. maszyniści, są wynagradzani ściśle podług cennika w stosunku do ilości maszyn w danej drukarni, z wyjątkiem drukarni p. Robinsohna i Sp. i dlatego zawezwał maszynistę kol. Antoniszyna tamże pracującego celem wyjaśnienia i ostatecznego załatwienia tej sprawy. Po przeprowadzonej dyskusji kol. Baran postawił wniosek: kol. Antoniszyn winien najdalej do soboty 20. X. zażądać procentu za drugą maszynę w myśl postanowień cennika drukarskiego, w przeciwnym razie Zarząd wyciągnie z jego postępowania konsekwencje regulaminowe. O rezultacie należy natychmiast zawiadomić kol. przewodniczącego. Wniosek uchwalono. — Kol. Mikruta zawiadamia, że drukarnia Knollera i Syna zwróciła się do Wydziału z prośbą, ażeby zezwolono maszyniście kol. Skupieniowi przerwać drugi tydzień urlopu wypoczynkowego ze względów technicznych. Wydział po obszernej dyskusji przychylił się do prośby firmy pod warunkiem, że kol. Skupień z poborów przypadających mu za resztę urlopu złoży 50·— zł. na fundusz lokalny. — Po wyczerpaniu spraw będących na porządku dziennym zabrał głos sekr. kol. Baran. który poddał ostrej krytyce ostatnią uchwałę N. W. Zgromadzenia we Lwowie w sprawie Domu Zdrowia w Mikuliczynie. Uważa, że wniosek Gł. W., ażeby oddać na sezon zimowy Dom Zdrowia w Mikuliczynie do dyspozycji Kasy Chorych za odpowiedniem odszkodowaniem, był słuszny i dobrze obmyślany i szedł po linji dobra tak dla Stow. „Ogniska“ jak też dla wszystkich członków Załuje, że w podobnych sprawach Filja przemyska, która również ma prawo decydowania, nie mogła wyrazić swego zdania na N. W. Zgromadzeniu we Lwowie. Do powyższych wywodów przyłączył się również przew. kol. Mikruta, który zaznaczył, że sprawa ta jest mu dokładnie znaną, gdyż na ten temat rozmawiał osobiście z dyrektorem Okr. Zw. Kas Chorych we Lwowie i wyraża tylko zdziwienie, iż mogli się znaleźć tego rodzaju koledzy, którzy dopuścili do zaprzepaszczenia takiej sposobności, która mogła w przyszłości, tak Domowi Zdrowia w Mikuliczynie jak też Stow. Drukarzy „Ognisko“ oddać bardzo poważne usługi. Godzi się również ze zdaniem kol. Barana, aby na przyszłość domagać się od Zarządu Gł., by w tak poważnych sprawach miała także swoje zdanie i prowincja, której członkowie opłacają wkładki na Dom Zdrowia w Mikuliczynie. — Kol. Madejski stawia wniosek, ażeby w sprawie uchwały N. W. Zgromadzenia we Lwowie dotyczącej Domu Zdrowia w Mikuliczynie wyrazić protest i przesłać go Gł. Wydziałowi we Lwowie, co też jednogłośnie uchwalono. — Po załatwieniu sprawy wieczorku i kilku lokalnych spraw, zamknął kol. przewodniczący o godz. 9 30 posiedzenie.

Przemyśl. [Wydział Filji (Zarząd Oddziału Związku) 8. XI. 1928]. — Przew. kol. Mikruta, sekr. kol. Baran. Obecni wszyscy członkowie Zarządu i koledzy z drukarni p. Styfiego. — Kol Mikruta zaznacza, że posiedzenie zostało zwołane dla omówienia sprawy niewłaściwego postępowania kol. Szustakowskiego przy wstąpieniu do kondycji w drukarni p. Styfiego, który pomimo udzielonych mu wskazówek organizacyjnych, postąpił sobie w myśl swego rozumowania, narażając organizację na zupełnie zbędny konflikt, który będzie musiał doprowadzić do tego, że koledzy pracujący u p. Styfiego postawią kwestję w ten sposób, że albo my, albo Szustakowski. — Następnie przew. obwinia kolegów tamże pracujących, że nie powinni byli tolerować tego rodzaju postępowania kol. Szustakowskiego, który pomimo różnych świadczeń, jakie korzystał z organizacji, nie uważał za stosowne wpłacania wkładek, gdy otrzymał kondycję. — Kol. Baran zapytuje, w jakich warunkach pracuje Szustakowski w drukarni p. Styfiego i dlaczego nie płaci wkładek do organizacji. — Kol. Kowal stara się usprawiedliwić postępowanie Sz. twierdząc, iż zaszło tutaj nieporozumienie, dyskusja szła bowiem w tym kierunku, iż Sz. będzie zmuszony z powodu okazanego niewyszkolenia w swym zawodzie, dopełnić naukę, w tym też charakterze wstąpił do drukarni i tak firma została poinformowaną. — Kol. Pańczyszyn uważa, że należałoby temu koledze dać możność przez jakiś czas dopełnienia znajomości w zawodzie. W tej sprawie uchwalono wysłać delegację do właśc. drukarni kol. Mikrutę i Kowala, któraby nawiązała z p. Styfim odpowiednią umowę i na przyszłem posiedzeniu zdala w tej sprawie relację. — W sprawie ucznia nadliczbowego w drukarni p. Łazora polecono interwenjować kol. Mikrucie i Baranowi. — Z powodu nadesłanego zaproszenia przez Komitet Obchodowy dziesięciolecia Niepodległości Polski, uchwalono na uroczystość imieniem Związku Zawod. wysłać delegację. — Na tem o godz. 8·15 zamknął kol. przew. posiedzenie.

Stanisławów. [Wydział Filji „Ogniska“ (Związku Zawod.) 21. XI. 1929]. Przewod. kol. Kiczak, sekr. kol. Elian. Nieobecni kol. Baściak (uspr.), Krajczyk (nieuspr.). — Odczytany protokół przyjęto bez zmian. — Pisma z Zarz. Gł. z 7 i 11 listopada, jakoteż pismo drukarni L. Gellera, zawiadamiające o przystąpieniu do wspólnoty cennikowej, przyjęto do wiadomości. W poczet członków Związku Zaw. przyjęto za wpisem tow. Em. Łużańską. — Sprawozdanie kasowe „Ogniska“, Związku i z funduszu lokalnego za III-ci kwartał złożył skarbnik kol. Wizerkaniuk, które przyjęto na wniosek członka kom. rew. kol. Goldsteina. — Wypłacono odprawę pośmiertną w kwocie 500 zł. wdowie po bł. p. kol. M. Jonasie, któremu poświęcił przewodniczący wspomnienie pośmiertne, zaś wydział uczcił pamięć Zmarłego przez powstanie. Kol Boguckiemu i Ziółkowskiemu udziela się naganę za uchylenie się od jednorazowego opodatkowania 50-cio groszowego, nałożonego w swoim czasie na wszystkie Związki przez miejsc. Radę Klas. Związków Zaw. na rzecz strejku włókniarzy łódzkich. — Przy omawianiu sprawy wypowiedzenia cennika przez Gremjum właść drukarń, postanowiono zwołać 22. XI. Nadzw. Walne Zgrom. w tej sprawie. — Następnie zezwolono kol. Konecznemu otworzyć bufet w lokalu z wyłączeniem sprzedaży alko-

holu. — Po omówieniu kilku jeszcze spraw lokalnych, zamknął przewodniczący posiedzenie o godzinie 8·30 wieczór.

Stanisławów. [Nadzw. Walne Zgromadzenie Filji „Ogniska" 22. XI. 1928]. — Obecnych 16 kolegów. — Porządek dzienny: 1. Odczytanie protokołu z ost. Nadzw. Waln. Zgrom., 2 Wypowiedzenie cennika a stanowisko Filji, 3. Wnioski i interpelacje członków. — Przewodniczy kol. Kiczak, sekr. kol. Elian. — Kol. przew. otwierając o godz. 7 wiecz. Zgromadzenie, zauważa, że nie wszyscy koledzy są obecni pomimo tak doniosłej sprawy, jaka jest na porządku dziennym, równocześnie apeluje do obecnych, by dyskusję prowadzili rzeczowo i z rozwagą. — Po odczytaniu protokołu, który przyjęto bez zmian, przystąpiono do drugiego punktu porz. dz., na wstępie którego przewodniczący przytoczył cyfrowo skalę płac na gruncie stanisławowskim w porównaniu z innemi miejscowościami od czasów przedwojennych, aż do chwili obecnej. — Poczem wywiązała się dyskusja, po której uchwalono wniosek kol. Lachera nast. treści: „Wobec toczących się obecnie pertraktacyj cennikowych, N. Walne Zgrom. Filji Stanisławowskiej, odbyte dnia 22. XI. 1928 podtrzymuje uchwałę z 23. IV. 1928, która brzmi następująco: „Domagamy się, aby Zarząd Gł. wziął w obronę Filję przy najbliższem odnowieniu cennika, starając się przyłączyć Stanisławów z powrotem do V. kl. ze względów ekonomicznych". Również uchwalono po dyskusji wniosek kol. Lachera wysłać delegata z ramienia Filji w osobie kol Wizerkaniuka na konferencję cennikową do Lwowa, zaś Zarządowi ścisłemu poruczono telefonicznie donieść Zarządowi Gł o zapadłych uchwałach na dzisiejszem Zgromadzeniu. — Ponieważ do ostatniego punktu porządku dziennego nikt głosu nie zabierał, zamknął przewodniczący Zgromadz. o godzinie 9 tej wieczór.

Stanisławów. [Wydział Filji „Ogniska" (Związku Zaw.) 7. XII. 1928]. — Przewodniczy kol. Kiczak, sekr. kol. Elian. Nieobecni kol. Baściak i Diamand (nieuspr.). — Odczytany protokół z ost. posiedzenia przyjęto bez zmian. Do Obwod. Kom. Odwoł. Fund. Bezrob. wybrano kol. Wizerkaniuka. — Pismo Zarządu Gł. w sprawie zawarcia umowy cennikowej przyjęto do wiadomości. — Przy omawianiu spraw lokalnych, poruszono między innemi sprawę 10-lecia Filji; sprawę tę uznano narazie za nieaktualną, gdyż, jak wynika z aktów, dziesięciolecie to upływa dopiero we wrześniu 1929 r. — Na tem posiedzenie zamknięto o godz. 8·30 wieczór.

CI, CO ODESZLI

Stanisław Szubert, czcionkoskładacz, członek Związku Zawodowego Drukarzy i Pokrewnych Zawodów w Polsce Okręg Lwów, zmarł dnia 17 listopada b. r. w 67 roku życia.

Zmarły był członkiem „Wzajemnej Pomocy" a z chwilą połączenia się tejże z „Ogniskiem" nie zgłosił swojego przystąpienia do „Ogniska". Później, ze względów regulaminowych do „Ogniska" nie został przyjęty. Należał jednak do kolegów solidarnych i koleżeńskich a nadzwyczaj uczynnych.

Udział kolegów, szczególnie starszych, w pogrzebie Zmarłego był wielki, co świadczy, iż w kole ich cieszył się prawdziwym szacunkiem i poważaniem.

Henryk Poręba, czcionkoskładacz, członek Związku Zawodowego Drukarzy i Pokrewnych Zawodów w Polsce Okręg Lwów, zmarł dnia 6 grudnia b. r. w 58 roku życia.

Zmarły wkrótce po ukończeniu praktyki drukarskiej wstąpił do służby państwowej, a po odejściu na emeryturę, pracował dalej w zawodzie. Ostatnio pracował w Drukarni Zakł. Nar. im Ossolińskich. Należał do kolegów solidarnych i koleżeńskich a cieszył się sympatją tych, z którymi pracował, dla swojego prawego charakteru i beztroskiego usposobienia

Starak Józef, jubilat, członek inwalida Stow. „Ognisko", zmarł dnia 5 grudnia b. r. w Jaryczowie Nowym, w 88 roku życia. Urodzony w dniu 20 lutego 1841 roku w Sanoku, ukończył praktykę drukarską 15 grudnia 1862 roku w drukarni K. Pollaka w Sanoku. Był członkiem Stow. Wzajemnej Pomocy, zasiadając w Wydziale i Zarządzie tegoż Stowarzyszenia. Należał do członków-założycieli „Towarzystwa Postępowego" i „Ognisko" oraz Tow. „Pierwszej Związkowej Drukarni we Lwowie". Brał czynny udział w pierwszym strejku drukarzy lwowskich w roku 1870. Przez szereg lat spełniał obowiązki gospodarza „Ogniska". W dniu 10 października 1910 obchodził Zmarły swój 50 letni jubileusz pracy zawodowej. Przez 38 lat pracował nieprzerwanie w drukarni Związkowej, z której w roku 1914 ustąpił z wybuchem wojny, przenosząc się do Jaryczowa Nowego do swojej córki. Za życia przeszedł zmarły ciężką gehennę: syn najstarszy popełnił samobójstwo a najmłodszego stracił w czasach walk bratobójczych w r. 1918. Zmarły należał do solidarnych kolegów i mimo, iż był członkiem Drukarni Związkowej do walk strejkowych stawał zawsze pierwszy i zawsze z ochotą, wierząc w zwycięstwo pracy.

Huzar Józef, członek-jubilat Stow. „Ognisko", Spółki nakładowej „Drukar", zmarł dnia 7 grudnia b r. w 72 roku życia. Zmarły przez pewien czas był dyrektorem drukarni Instytutu Stauropigjalnego, z którego to stanowiska dobrowolnie ustąpił, nie mogąc się pogodzić z „naczalstwem" Instytutu. Przez długie lata pracował następnie przy „Kurjerze Lwowskim" a wkońcu przy „Dile". W roku 1925 obchodził swój 50 letni jubileusz pracy w zawodzie drukarskim. Zmarły przez los również był potraktowany po macoszemu: po utracie żony stracił dwu synów, na których wykształcenie łożył w nadziei, iż kiedyś przy nich spokojnie odpocznie. Niestety, na Jego utrzymaniu pozostała synowa z dzieckiem i dla ich utrzymania pracował dalej, chociaż już dawno zasłużył na odpoczynek. Zmarły cieszył się popularnością śród koleżeństwa lwowskiego. Był on niejako żywą historją lat poprzednich, a częstokroć głos Jego rozstrzygał o zawiłych sprawach „Ogniska", co do których nie było w protokołach wyraźniejszych wzmianek. Należał do kolegów solidarnych i zamiłowanych w pracy zawodowej.

W obrzędach pogrzebowych brał udział liczny zastęp kolegów, a Chór drukarzy odśpiewał pieśni żałobne.

Cześć Ich pamięci!

MAŁY FEJLETON

JAKA PŁACA — TAKA PRACA!

„Sztuka" powoli znika z horyzontu Lwowa: „pewne" zajmuje dominujące stanowisko. Wytwarzają się więc różne kategorje płac, o podwyżce 5—50% i wyżej ponad obowiązujące minimum. Są więc koledzy „pięćprocentowi", są i „pięćdziesięcioprocentowi", zależnie od zdolności.

Na temat procentowej płacy opowiada nam pewien kolega:

— Mój szef, zadowolony, widać, z mojej pracy, obiecał mi podwyżkę. Obiecanka ta trwała kilka tygodni. Przypominam mu się wreszcie przy wypłacie.

— Ach, zapomniałem. Lista wypłaty jest już wygotowaną, nie mogę przecież jej zmieniać. Niech mi pan przypomni na drugi tydzień, ale w piątek. Widzi pan, człowiek ma niejedno na głowie, wobec czego zapomina się wiele rzeczy. Ale ja z pana jestem bardzo, bardzo zadowolony!

Koledzy gratulowali mi już naprzód. Trzeba było „oblać" obiecaną, niewiadomo jeszcze jaką podwyżkę.

Przez cały tydzień pracowałem przynajmniej za dwóch. Nie rozmawiałem z nikim, nie paliłem, nie jadłem śniadań. Szef przynosi mi coraz to nowe roboty, chwaląc moją zdolność i sumienność.

Piątek. Przypominam się.

— Panie, ja już sam pamiętam o panu! Jutro będzie podwyżka!

— Dziękuję panu.

Sobota. Z bijącem sercem otwieram kopertę. Koledzy obstąpili mię dokoła. Liczę raz i drugi. Co do licha! Jakaś omyłka! Jest wprawdzie 2 złote więcej, jak było poprzedniego tygodnia, ale to chyba nie podwyżka! Widać, szef znowu zapomniał.

Ten i ów kolega uśmiecha się pod nosem. Idę do kancelarji.

— Panie szefie, zaszła omyłka. Dostałem o 2 złote za dużo. Oto one. A pan szef znowu zapomniał o podwyżce!.. — kończę.

— Panie, taż te 2 złote to jest właśnie podwyżka, bo jestem z. pana bardzo zadowolony!

Krew uderzyła mi do głowy. Chciałem coś rzec, ale ukąsiłem się w język. Położyłem na biurku ową 2-złotową podwyżkę i wyszedłem. Za sobą usłyszałem słowa szefa:

— Niewdzięcznicy!..

Nie wiem, jak znalazłem się w domu. A tu żona, której mówiłem już wiele o obiecanej na dziś podwyżce, licząc dwa razy oddane jej pieniądze, zapytuje:

— A ty mi nic nie podwyższasz? Takie ciężkie czasy, zima, węgla niema, buciki drą się...

Zakląłem i wybiegłem z domu jak warjat.

Przysiągłem, że od poniedziałku będę prawdziwym „pięcioprocentowcem", to znaczy, że wydajność pracy mojej równać się będzie ściśle wydajności płacy. Jak Kuba Bogu...

I tak też było tydzień cały. Szef obchodził mię z boku, zaglądał na szufelkę, kręcił głową...

— Coś panu robota nie idzie! — rzekł wreszcie

— Nie idzie. Staram się o zmianę kondycji. Zapisałem się już w Biurze pracy.

W sobotę, otwierając kowertę i przeliczając pieniądze — znachodzę 30 zł. więcej...

— Panie szefie, czy to nie omyłka? — zapytuję, wchodząc do kancelarji.

— Nie, panie. To podwyżka. Jestem z pana naprawdę zadowolony.

Opowiadanie to, autentyczne, podajemy ku nauce kolegów. Za pracę należy się zapłata i naodwrót. *Półfiret*

MIĘDZYNARODÓWKA DRUKARSKA

Najbliższy Międzynarodowy Kongres Drukarzy, zwołany przez Międzynarodowy Sekretarjat Drukarski odbędzie się w Pradze w dniach 24, 25 i ewentualnie 26 maja 1929 roku.

Pertraktacje o wypłatę dodatku drożyźnianego rozpoczęły się w dniu 8 grudnia pomiędzy Związkiem Drukarzy a Związkiem przedsiębiorców drukarskich w Pradze czeskiej. Koledzy nasi we wszystkich państwach europejskich są w tem szczęśliwem położeniu, że są wszyscy zorganizowani i że „przemysł jest również zorganizowany"! Jest z kim prowadzić pertraktacje, bo są silne organizacje właścicieli; U nas, niestety! Mimo upływu 10 lat, dotychczas drukarscy pracownicy nie są wszyscy zorganizowani w jednej organizacji zawodowej, a o właścicielach możemy powiedzieć, iż dotychczas jeszcze nie zdobyli się na stworzenie jednolitej organizacji. Wynika z tego podwójna szkoda: cierpią pracownicy i utyka przemysł. My nie mamy z kim pertraktować, oni rujnują się wzajemnie, przez stosowanie brudnej konkurencji...

Jugosławja. Nasi koledzy w Jugosławji przeprowadzają obecnie akcję cennikową. W Jugosławji rzecz ma się podobnie, jak u nas we Lwowie. I tu pryncypałowie wypowiedzieli umowę cennikową, obowiązującą do końca grudnia br. Rokowania trwają jeszcze od września, lecz bezskutecznie. Pryncypałowie pragnęliby przedłużyć czas pracy drugiej szychty z $7\frac{1}{2}$ na 8 godzin, znieść odszkodowanie za pracę niedzielną, chcą zaprowadzić wprost „karny system". Naturalnie, koledzy nie chcą dopuścić do tych zbawiennych „reform". Jak donosi centralny organ towarzyszy „Grafički Radnik" w nadzwyczajnem swem wydaniu z 13 bm., ostatnie rokowania zostały znowu zerwane. Zanosi się więc na walkę, do której koledzy jugosławiańscy są już przygotowani i walkę tę podejmą o ile do końca grudnia sprawa cennikowa nie zostanie pomyślnie załatwioną.

Armja drukarska w Austrji. Niedawno ogłoszony wykaz stanu członków państwowego związku drukarzy i pokr. zawodów w Austrji z końcem pierwszego półrocza 1928 r. przedstawia się następująco: Stan członków: drukarze i odlewacze czcionek 7287, personal pomocniczy męski 2022, żeński 3538, uczniowie 843. Ogólny stan członków 13 690. Prócz tego jest niezorganizowanych drukarzy i odlewaczy czcionek 131, personalu pomocniczego 88.

KOLEDZY!

PAMIĘTAJCIE O GWIAZDCE DLA SIERÓT!

KRONIKA

Rok Nowy. Kilka dni zaledwie dzieli nas od Roku Nowego. Każdy z nas żywi nadzieję, że przecież Rok Nowy lepszym będzie od Starego. Bo Stary dał się nam, drobnej cząstce wielkiej Klasy Robotniczej — porządnie we znaki. Bezrobocie, które niszczy nas od lat wielu, marne zarobki, niedostatki, bezustanna walka o byt — wszystko to dawał nam obficie i nieznużenie Rok Stary. Czy lepszym będzie Rok Nowy? Pozwolimy sobie wątpić. A jednak przecież rok każdy zbliża nas do tej chwili, kiedy klasa pracująca nie będzie pozbawiona tych darów przyrody, z których tak obficie korzysta klasa uprzywilejowanych! A przecież niedaleki może jest już ten dzień, w którym lud pracujący weźmie władzę w swe ręce i zmieni dzisiejszy nieprawiedliwy ustrój społeczny! I nie wolno nam ani na moment zapominać o tej chwili! Nie wolno być równodusznym na te olbrzymie przemiany, jakie dzieją się dokoła nas, na te walki, które na świecie całym prowadzi proletarjat. Trzeba być karnym żołnierzem Klasy Pracującej, by wywalczyć nareszcie ten Rok Nowy — Rok Triumfu naszego! Takiego Roku życzymy wszystkim naszym Kolegom, wszystkim Członkiniom i Członkom Związku naszego!

25-lecie Klubu Maszynistów Lwowskich. Dnia 2 lutego 1929 r. Lwowski Klub Maszynistów Drukarskich obchodzi uroczyście jubileusz swego 25-letniego istnienia. Ograniczając się narazie tylko na podanie niniejszej notatki, zaznaczamy, że przygotowania do tej uroczystości idą w żywem tempie, a kol. Garliński, przewodniczący Klubu, pracuje nad historją Klubu, która w styczniu wyjdzie z pod prasy.

Szkoła graficzna we Lwowie. Ludzie dobrej woli, widząc wielki zanik sztuki drukarskiej we Lwowie, a pragnąc ją podnieść chociażby na niepośledni stopień drukarstwa poza rogatkami miasta naszego, podjęli myśl powołania do życia S z k o ł y g r a f i c z n e j. Myśl ta nie nowa. Jeszcze daleko przed wojną tłukła się ona o głowy różnych działaczy. Ze strony organizacji naszej czyniono różne wysiłki, aby sprawę popchnąć naprzód. Lecz starania nasze pozostały niestety bezowocnemi. Rozbiły się one o twarde głowy przeciwników naszych, dla których sprawa szkoły drukarskiej była zawsze „nieaktualną". Powtarzamy, ludzie dobrej woli, nie drukarze, lecz miłośnicy drukarstwa, członkowie ostatniego Zjazdu Bibljofilów i Bibljotekarzy, który odbył się w maju r. b., uznali, że, ażeby drukarstwo miasta naszego stanęło na odpowiedniej wyżynie, — wobec szalonego postępu techniki, — musi się stworzyć we Lwowie Szkołę graficzną. Pierwsze kroki przygotowawcze są już poczynione. Nasza organizacja uczyni wszystko, ażeby szkoła taka powstała, szkoła, z której wyszliby robotnicy, znający wszystkie tajemnice sztuki drukarskiej.

Wykłady z dziedziny drukarstwa. Jak już donieśliśmy w poprzednim numerze „Ogniska", Uniwersytet Ludowy we Lwowie urządza w sali naszej przy ul. Piekarskiej między innemi wykłady z dziedziny drukarstwa. Pierwszy wykład kustosza Muzeum Przemysłowego prof. Cieśli odbył się w poniedziałek, 19 listopada, p. t. „Dzisiejszy plakat artystyczny". Drugi wykład prof. Cieśli p. t. „Drukarstwo w Anglji" odbył się w poniedziałek, dnia 3 grudnia. Trzeci wykład: „Drukarstwo we Francji" odbył się dnia 18 bm. Dalsze zapowiedziane wykłady odbędą się również w poniedziałki o godz. 7 wieczorem. Pożądana tylko większa ilość słuchaczy. Sala ogrzana. Wstęp wolny.

Wystawa prasy socjalistycznej. Tow. Uniwersytetu Robotniczego w porozumieniu ze Zw. Niez. Młodz. Socjal. (akademickiej) w Krakowie przystąpiły do urządzenia Wystawy Prasy Socjalistycznej, krajowej i światowej. Wystawa otwartą zostanie w styczniu lub lutym 1929 r.

10-lecie Z. Z. K. W niedzielę, dnia 16 grudnia br. Związek Zawodowy pracowników kolejowych w Polsce obchodził 10-lecie swego istnienia. Związek ten liczy obecnie około 80 000 członków, stoi więc na czele wszystkich organizacyj zawodowych. Z okazji tego święta Zarząd okręgowy Z. Z. K. we Lwowie urządził w niedzielę, 16 bm. rano Akademję w Teatrze Małym, wieczorem zaś raut. Organizację naszą zastępował prezes kol. Kusyk, składając Związkowi robotników kolejowych życzenia i pozdrowienie drukarzy.

Sanatorjum Kasy Chorych m. Lwowa. Ubiegłego lata Kasa Chorych m. Lwowa przystąpiła do budowy wielkiego gmachu sanatorjum przeciwgruźliczego, obliczonego na 180 chorych. Miejsce na to sanatorjum obrano na wzgórzu Łyczakowskiem, zdala od ruchu i kurzu miejskiego wśród ogrodów i sadów. Miejsce to położone jest o 350 metr. nad poziomem i według opinji lekarzy specjalistów w zupełności nadaje się na uzdrowisko dla piersiowych chorób. Sanatorjum składać się będzie z trzech dużych gmachów, które już obecnie po wydźwignięciu murów widoczne są z całej południowej strony Lwowa. W urządzeniu wewnętrznem sanatorjum zastosowane zostaną najnowsze zdobycze techniki w dziedzinie higjeny i aseptyki. O ile nie zajdą nieprzewidziane przeszkody, sanatorjum w grudniu roku przyszłego oddane zostanie do użytku chorych.

I Bogu świeczkę i djabłu ogarek. Piszą nam: Nasz zakład zarządził w dniu 22 listopada czterogodzinne święto. Cennik nasz powiada: Za święta, nakazane przez dany zakład, należy się w s z y s t k i m pracownikom wynagrodzenie. Zakład wspomniany zatrzymał sztukowcom wypłatę za owe godziny. Wkońcu po 2-tygodniowych targach zapłacono poszkodowanym zatrzymaną należytość.

Sprostowanie. W Nr. 11 „Ogniska" umieszczona wzmianka o śmierci bl. p. kolegi Maurycego Jonasa, jakoby tenże pracował ostatnio w druk. L. Gellera w Stanisławowie — nie odpowiada rzeczywistości, gdyż Zmarły pracował bez przerwy przeszło 35 lat w drukarni Chowańca, która za wysługę długoletniej pracy wypłacała Zmarłemu 50 zł. tygodniowo z chwilą przejścia na fundusz inwalidowy, t. j. od maja 1927 roku.

Od Administracji. Przygotowując do druku nowe adresy, upraszamy Kolegów i Czytelników z prowincji o podanie nam odwrotną pocztą swych dokładnych adresów. — Kolegów za granicą upraszamy o odnowienie prenumeraty, która wynosi 1 dol. rocznie.

Odpowiedzi Redakcji: Kol. *Schulim Lachs, Jerozolima:* Waszą kartkę z 15 listopada otrzymaliśmy. Ostatnie numera „Ogniska" wysłaliśmy Wam pod wskazanym adresem. Bylibyśmy Wan. zobowiązani za podanie nam wiadomości o ruchu drukarskim w Palestynie. Prenumerata „Ogniska" dla zagranicy wynosi 1 dolar. — Kol. *Patraszewski, Sielecki i inni w Ameryce:* Czy otrzymujecie „Ognisko"? Dlaczego nie dajecie znaku życia?

Z NASZEJ SCENY

WIECZÓR ROZMAITOŚCI

W sobotę, 8 grudnia br. urządził Chór Drukarzy Lwowskich Wieczór rozmaitości. Wieczór składał się z dwóch części, a mianowicie: a) Produkcje chóralne, solo-śpiewy p. Kornarzyńskiej, gra na skrzypcach p. Halpona, taniec p. Pawlakówny i produkcje Koła mandolinistów „Typografja"; b) operetka J. Offenbacha „Czarodziejskie skrzypce". Wykonanie wszystkich punktów programu przyjęła licznie zebrana publiczność aplauzem. Operetka, pod reżyserją kol. J. Romańskiego wypadła b. udatnie, a trójca amatorów: p. W. Nazarkiewiczówna, kol. Romański i Frączek grała i śpiewała doskonale. Dyrygent chóru, dyr. St. Kinalski, jak zawsze, trzymał chór w silnych rękach, a zaproszeni pp. Kornarzyńska, Pawlakówna i Halpon przyczynili się wiele ku uświetnieniu Wieczoru. „Typografja" pod dyregenturą tow. St. Tkaczuka zdobywa z każdym swym występem coraz więcej sympatji. Przy fortepianie był p. St. Kinalski.

BIBLJOGRAFIA

Jahresbericht des Internationalen Buchdrucker-Sekretariats pro 1927. Wyszło z druku sprawozdanie roczne Międzynarodowego Sekretarjatu Drukarzy za rok 1927. Sprawozdanie wydano w obszernej książce, w dwóch językach: niemieckim i francuskim. Przedstawia ono obraz działalności Międzynarodówki Drukarzy, do której należą organizacje prawie wszystkich państw europejskich.

„Mój Kolega". Z okazji balu, wydanego przez Okręg Grudziądzki wyszła pod powyższym tytułem jednodniówka humorystyczna. Na treść jednodniówki składa się cały szereg wierszy (na czele: Marsz drukarzy, napisany przez kol. Józefa Baczyńskiego, śpiewany u nas od lat wielu przy każdej uroczystości), wesołych humoresek, różnych udatnych „witzów" i ilustracyj.

ROZMAITOŚCI

Stulecie plakatu. Brytyjskie Towarzystwo Ogłoszeń Plakatowych przygotowuje się do uroczystego obchodu stulecia tej gałęzi sztuki reklamowej. Rok 1828 ustalony został jako wprowadzenie jej w życie po raz pierwszy, zrazu we Francji, za nią w Anglji i potem na całej prawie kuli ziemskiej. Księgarze paryscy byli pierwszymi, którzy wprowadzili reklamowanie wydawnictw książkowych zapomocą barwnych plakatów. W roku 1828 polecono po raz pierwszy malarzowi-ilustratorowi, Eugenjuszowi Deveria, namalowanie barwnego plakatu, reklamującego wydanie „Fausta", a zaraz w następnym roku trójkolorowe afisze, rozlepione na murach Paryża, rozgłosiły wydanie „Discours sur l'Histoire Universelle". W następstwie słynny francuski wytwórca pachnideł, Lagoutte, zatrudnił cały sztab pierwszorzędnych malarzy i rysowników, między innymi wielkiego Gavarni produkowaniem dla jego wyrobów artystycznych plakatów. W Anglji pierwszymi pionierami plakatowej reklamy byli: Walter, Herkomer, Stacy Marks i Sambourne nie uważani bynajmniej za uwłaczające dla siebie malowanie projektów na plakaty, sztuka ta doszła do prawdziwego rozkwitu dopiero dzięki Beardley'owi i Greiffenhagenowi, oni pierwsi bowiem zrozumieli, że zasada plakatu jest uwzględniana nadewszystko dla celów reklamowych, a potem dopiero czysto artystycznych. Plakat musi nietylko wzbudzić zachwyt artystów, ale zalecać, imperatywnie narzucać wprost widzowi reklamowane towary. Pod tym względem nie Francja już teraz, ale Anglja i bardziej jeszcze Ameryka prym trzymają w dziedzinie produkcji barwnych afiszów reklamowych.

Wystawa druków w Użhorodzie. W sobotę, dnia 8 grudnia b. r. otwartą została w Użhorodzie (Zakarpacka Ruś) Wystawa druków. Urządzeniem wystawy zajęła się Ziemska Kulturna Rada, która wydelegowała kol. Wernera do wygłoszenia odczytu na temat: „Pochód do rozpowszechniających się modernych postępów". Z wystawy korzystać będą również i koledzy z najbliższych miejscowości, którzy na dnie niedzielne organizują zbiorowe wycieczki do Użhorodu, celem zwiedzenia wystawy i usłyszenia pouczającego odczytu.

Robotnik w Polsce jest najtańszym. Wedle zestawienia Międzynarodowego Biura Pracy, którego siedzibą jest Genewa, wynika, iż robotnik w Polsce jest pod względem wynagrodzenia za pracę — najtańszą siłą roboczą. Popatrzmy na dane. Przeciętną płac w Londynie oznaczono 100, Kopenhadze 108, Sztokholmie 88, Amsterdamie 85, Berlinie 71, Paryżu 56, Madrycie 54, Moskwie 50, Medjolanie 49, Brukseli 49, Pradze 47, Wiedniu 45, Rewlu 44, Rzymie 46, Łodzi 41, Warszawie 40.

KOLEDZY!

Czytajcie i rozpowszechniajcie

PRASĘ SOCJALISTYCZNĄ!

KOMUNIKATY

Wszelką korespondencję, odnoszącą się do spraw kasowych „Ogniska", przesyłać należy tylko pod adresem Stowarzyszenia „Ognisko", Lwów, ul. Piekarska 18, a nie na prywatne adresy kolegów, których niejednokrotnie niema na miejscu.

POKWITOWANIE

Na fundusz zapomogowy drukarzy w Stanisławowie, zamiast telegramu w dzień ślubu kol. Wizerkaniuka, złożyli kol. Diamand 2·50, Lacher 2·50, Bar 2·50, Baściak 2 —, Kiczak (senjor) 2·—, Goldstein 2·—, tow. Rubinfeldówna 1·—, Fuhrmanówna 1·—, p. Lebensart 1·50 — razem 17 zł.

WYDAJE STOWARZYSZ. DRUKARZY „OGNISKO"
ZA REDAKCJĘ ODPOWIADA: ANDRZEJ KUSYK
Z DRUKARNI L. S. T. W., UL. LEONA SAPIEHY 77